Nr. 1 Lwów, dnia 1-go stycznia 1929. Rok VI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Tarnowskiego 79.
Adres Administracji: Plac Św. Ducha L. 1. (Kasa Skarbowa 1)

# GŁOS URZĘDNICZY

Cena 50 groszy



Organ małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych.

Redaguje Komitet. Wychodzi raz w miesiącu. Wydaje Towarzystwo małopolskich urzędników rach.-kas.

Nr. konta P. K. O. 141.944. Odpowiedzialny redaktor: Marceli Krajewski.

*Wszystkim naszym Czytelnikom, Współpracownikom, Przyjaciołom pisma, oraz tym, którzy popierają nasze usiłowania i dążenia składa z Nowym Rokiem serdeczne życzenia Szczęść Boże!*

*Redakcja „Głosu Urzędniczego“*

## Złudzenia roku ubiegłego.

Nasze życie publiczne upływało w roku ubiegłym pod znakiem dwu wydarzeń, które przez swą doniosłość stanowiły osie skupienia powszechnego zainteresowania. Pierwsze z nich to wybory do Sejmu, drugie to dziesięciolecie Niepodległości Państwa. Te obydwa momenty stanowią pewnego rodzaju etapy, od których powinno się liczyć nowe okresy. — Momenty takie stają się punktem wyjścia, lub punktem zwrotnym w dziedzinie zamiarów i nowych poczynań, z którymi zwykło łączyć się nadzieje na lepszą przyszłość, bez czego nie możnaby sobie wyobrazić postępu, życia i natury ludzkiej.

Niedziw, że pracownicy państwowi więcej od innych warstw społecznych, przywiązywali do tych wydarzeń nadzieje na poprawę swego położenia, że uważali momenty te za najodpowiedniejsze do zajęcia się ich losem, od lat dziesiątka oczekującym polepszenia.

Mimo, horoskopy na zmianę na lepsze, nadzieje te okazały się jak zawsze dotąd zwodnicze. Rok ubiegły nie ziścił nadziei w nim pokładanych, a zawód powiększył tylko serję rozczarowań funkcjonarjusza państwowego, nie pozostawiając mu nawet złudzeń na bliską przyszłość.

Nowo wybrany Sejm zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń odrzucił projekty ustaw podatkowych, które miały dostarczyć źródeł pokrycia podwyżki poborów urzędniczych, rachuby na moment wielkiej uroczystości państwowej, która dała sposobność dokonania wielu aktów fundamentalnych, śród których spodziewał się świat urzędniczy uznania, w formie zaspokojenia któregokolwiek ze swych najważniejszych postulatów, okazały się również chybione.

Funkcjonarjusze państwowi wyszli z próżnemi rękoma, tak w znaczeniu materjalnem, jak i moralnem, rok upłynął dla nich bezpłodnie i bez przesady można go nazwać rokiem największych złudzeń od całego lat dziesiątka.

Reputację jego ratuje piętnastoprocentowy dodatek do uposażeń, uchwalany z kwartału na kwartał i tyle razy przez prasę ogłaszany, że nieobeznani ze stanem faktycznym, widzieli w nim kilkurazowe podwyższenie poborów o piętnaście procent, co wymagało ze strony organizacji urzędniczych sprostowań i wyjaśnień w prasie, dla powstrzymania zbyt pochopnych kupców od podwyższania cen.

Ale nie w komunikatach prasy i sensacyjności ich, tkwi źródło rozczarowań i iluzji pracowników państwowych.

W roku tym oczekiwał funkcjonarjusz państwowy zasadniczych rozstrzygnięć dotyczących swego losu, w kierunku stabilizacji, rewizji ustawy uposażeniowej, nadania sprawie urzędniczej charakteru konieczności państwowej w rzędzie tych, dla których większość zawsze znaleźć się musi.

Nietylko, że oczekiwania te okazały się płonne, lecz nawet dla wniosku na dorywczą pomoc dla funkcjonarjuszy państwowych w tym okresie świątecznym, który w rodzinie i w stosunkach pracodawcy do pracownika, tradycyjnym zwyczajem staje się okresem podarunków i gratyfikacji, nie znalazła się większość do uchwalenia t. zw. trzynastej pensji, czy zasiłku w jej wysokości i powtórzyła się znana już urzędnikom sytuacja, po której jedynym efektem pozostał... gest...

Nie mniej zwodniczymi okazały się nadzieje łączone z chwilą uczczenia dziesięciolecia Niepodległości, przez akt przynoszący funkcjonarjuszom państwowym rozstrzygnięcie, co do któregokolwiek z ich postulatów, nie wyłączając i materjalnej pomocy, udzielonej w analogicznych okolicznościach urzędnikom w sąsiadującej z nami Czechosłowacji.

Nie tylko doniosłość tego święta państwowego, lecz sam moment zamykający pewien okres niedomogów, wahań, odchyleń w dziedzinie polityki, ustabilizowania się stosunków walutowych i gospodarczych, zdawały się przedstawiać znakomitą sposobność dla dokonania względem funkcjonarjuszy państwowych aktu fundamentalnego znaczenia w sprawie utrwalenia podstaw ich egzystencji, zwłaszcza, że ofiarność urzędnika państwowego znalazła w ciągu lat dziesiątka wielokrotnie uznanie platoniczne, oraz że udział w dziele odrodzenia państwowości naszej, uprawniał funkcjonarjusza państwowego do najśmielszych pod tym względem nadziei.

Polski stan urzędniczy nie podzielał obaw w tym kierunku, że łączenie materjalnej formy uznania z ideowym programem uroczystości, ubliżyłoby godności urzędnika.

Przeciwnie. — W obecnych warunkach, gdzie niedostatek, a nawet nędza, może być uważana za znaczniejszy uszczerbek dla ambicji funkcjonarjusza, jako cząstki organizmu noszącego w sobie godność majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, uznanie zasług w formie najużyteczniejszej dla zakrycia biedy urzędniczej, t. j. w formie pomocy materjalnej, uchroniłoby stan urzędniczy do niemiłego współczucia.

Nic poziomego, ani ubliżającego godności niebyło w tych nadziejach, czyż bowiem nie przy okazji świąt rodzinnych wynagradza specjalnie pracodawca swych pracowników?

Czyż można się dziwić, że funkcjonarjusz państwowy zmagający się w ciągu lat dziesięciu z niedostatkiem, dał się ponieść nadziejom, iż ten właśnie moment stanowić będzie przełom, punkt zwrotny w jego doli lub przynajmniej chwilowo wniesie ulgę w jego położenie?

Niestety. Rok ubiegły nie wniósł żadnych zmian, a jego koniec pozostawił go w obliczu zimy bez jakiejkolwiek pomocy. Nie wniósł nawet nadziei, tych iluzji którymi karmi się od lat świat urzędniczy, do których przyzwyczaił się jak do strawy codziennej.

W roku ubiegłym dostarczyła mu ich niemało sprawa zasiłku świątecznego „gwiazdka“ dla funkcjonarjusza państwowego, sprawa wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego, specjalnie zaś urzędnikom skarbowym, sprawa wyższego ich uposażenia, zajmująca umysły skarbowców w ciągu kilku tygodni i remuneracja.

Przedłożony na rok 1929/30 budżet nie pozwala nawet na iluzje. Usłyszeliśmy już, że budżet na szereg lat nie powinien doznać zwiększenia, obecnie zaś mający być uchwalony, nie zawiera pozycji na podwyżkę prac urzędniczych.

Żyjemy obecnie wrażeniem przyrzeczeń przedłożenia Sejmowi ustawy o dodatku mieszkaniowym dla funkcjonarjuszy państwowych, który miałby być płatny od 1-go stycznia, w pierwszych dniach roku bieżącego. Niewiadomo zaś czy zaległa należytość z tego tytułu będzie wypłacona funkcjonarjuszom państwowym ratami.

To są ostatnie błyski roku odchodzącego w przeszłość, roku największych od szeregu lat złudzeń urzędniczych, którymi żyje funkcjonarjusz państwowy od okresu do okresu, póki ich nie rozwieje ponura rzeczywistość. Patrząc na miniony okres czasu, myślimy nie bez posmaku goryczy o przyszłości, gdyż każdemu z nas nasuwa się na usta mimowolne pytanie:

Jak długo może wytrzymać organizm karmiony iluzjami i czy daleka jeszcze ta chwila, kiedy one ustąpić muszą pogodnej, dającej zadowolenie i radość życiu — rzeczywistości.

*St. M.*

# Memorjał

Towarzystwa Urzędników rachun.-kasowych.

**Sekcja: Kraków.**

**Wysokie Ministerstwo Skarbu**

**w Warszawie.**

**Mianowania „ad personam".**

Towarzystwo Urzędników rach.-kasowych, Sekcja Kraków, przedkłada w załączeniu wykaz urzędników rachunkowo-kasowych VIII stopnia służbowego w okręgu Izby Skarbowej w Krakowie, z prośbą o przyznanie im stopnia służbowego VII *ad personam*, ze względu na ich długoletnią i nienaganną służbę państwową i na niemożność przesunięcia się do wyższego stopnia, ze względu na brak etatów.

Pracownicy rachunkowo-kasowi objęci dołączonym wykazem, mają od 16—35 lat służby państwowej, w tem 10 lat służby państwowej polskiej i pomimo, że pełnią służbę na odpowiedzialnych stanowiskach, jako naczelnicy kas, księgowi, kierownicy oddziałów etc., tudzież pomimo dobrej, a nawet bardzo dobrej oceny kwalifikacyjnej, nie mogli dotąd uzyskać wyższego stopnia służbowego, z powodu braku etatu.

Nie chodzi w tym wypadku o samą zwyżkę uposażenia, która jest minimalna, albowiem urzędnicy ci mają już uposażenie VIII stopnia szczebel *d)* a nawet *e)*, lecz raczej o wyrównanie rażącej różnicy w stopniu służbowem, zachodzącej między urzędnikami skarbowemi tej samej grupy z innych dzielnic Państwa lub urzędnikami innych dykasterji, jak kolej, poczta, ktorych przegrupowania władze centralne już dokonały.

Nie przeprowadzono jedynie przegrupowania w skarbowości, wobec czego urzędnicy rachunkowo-kasowi z długoletnią służbą państwową w Małopolsce, zostali pokrzywdzeni, gdyż większość tychże dochodzi tylko do VIII stopnia służbowego, podczas gdy np. urzędnicy kolejowi otrzymali po przegrupowaniu pobory VIII stopnia służbowego.

Wysokie Ministerstwo Skarbu raczy tedy łaskawie przychylić się do niniejszej prośby mianując objętych wykazem urzędników rachunkowo-kasowych, a mających najmniej 24 lat służby do *VII stopnia służbowego ad personam*, albowiem tak minimalna różnica w poborach, która wyniosłaby dla każdego z nich tylko 60 punktów i wyższy dodatek na mieszkanie, czyli 44 zł 51 gr miesięcznie w klasie I miejscowości w Krakowie, (w pierwszym roku tylko 29 zł 67 gr, gdyż reszta przypada na 50% opłatę emerytalną), zaś na prowincji jeszcze mniej, znajdzie niezawodnie pokrycie w budżecie Państwa.

Gdy nadto zważymy, że wielką część urzędników rachunkowo-kasowych, ktorzy osiągnęli 35 lat służby nie będzie prawdopodobnie stabilizowana, wobec czego automatycznie w ich miejsce wejdą na etat pracownicy mianowani *ad personam*, okaże się, że i w tym kierunku nie wyłaniałyby się przeszkody dla przeprowadzenia nominacji *ad personam*.

Kraków, w grudniu 1928.

Prezes w z.:
*Władysław Meidinger*, m. p.

Sekretarz:
*Henryk Ściborowski*, m. p.

* * *

Wedle ostatnich obliczeń w obrębie Izby Skarbowej krakowskiej pozostaje urzędników rachunkowo-kasowych w VIII st. sł. po 35 latach służby 3; po 34 latach 3; po 33 latach 11; po 32 latach 6; po 31 latach 5; po 30 latach 8; po 29 latach 20; po 28 latach 19; po 27 latach 2; po 26 latach 2; po 24 latach 3.

# Protokół

**posiedzenia lokalnego Wydziału Towarzystwa Małopolskich Urzędników rachunkowo-kasowych we Lwowie, odbytego dnia 12 grudnia 1928, z następującym porządkiem dziennym:**

1. Sprawozdanie z wyniku akcji w Kole okręgowem S. U. S. we Lwowie, w sprawie wniosków nominacyjch.
2. Stanowisko Towarzystwa w sprawie wniosków.
3. Sprawy bieżące organizacji.

Obecni: kol. prezes Nowakowski, sekretarz Saling, skarbnik Burghardt i członkowie Wydziału: Grosse, Horwath, Kolmer, Maciszewski.

Kol. Horwath zawiadamia, że Koło Okręgowe S. U. S. we Lwowie, zajęło już stanowisko w sprawie obsadzenia wolnych posad do wyższych stopni t. j. w sprawie nominacji mających się dokonać 1 stycznia 1929 i że to stanowisko Koła S. U. S. idzie zupełnie po linii życzeń Towarzystwa.

Oświadczenie to przyjęto do wiadomości odnośnie do poprzedniej uchwały naszego Towarzystwa w tej sprawie powziętej.

W sprawie stanowiska Towarzystwa w stosunku do dalszej akcji o polepszenie awansów urzędników rachunkowo-kasowych, przez spowodowanie przyznania im większej ilości wyższych stopni służbowych, przy awansach styczniowych b. r. wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos kol.: Kolmer, Horwath i Maciszewski, poczem na wniosek kol. Kolmera, uchwalono wstrzymać się od dalszej akcji przez wysłanie Delegacji do Ministerstwa Skarbu w Warszawie i wyczekać rezultatu pierwszych awansów na podstawie listy starszeństwa ułożonej dla całej grupy drugiej.

Z bieżących spraw poruszył kol. Burghardt: 1) sprawę wielkich zaległości we wkładkach członków, kol. Maciszewski: 2) zmniejszenie objętości, oraz nakładu wydawnictwa *Głos Urzędniczy*, kol. Kolmer: 3) zagadnienie wzbudzenia życia towarzyskiego członków naszej organizacji, kol. Nowakowski: 4) sprawę sejmików w większych naszych ośrodkach.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

* * *

Uchwalono: 1) wystosować do wszystkich miejscowości zalegających z opłatą wkładek ponaglenia; 2) objętość i nakład *Głosu Urzędniczego* uzależnić od obliczeń skarbnika Towarzystwa na podstawie przeciętnych wpływów za każdy miesiąc; 3) urządzać we Lwowie zebrania koleżańskie, na pierwszym miejscu wspólny opłatek dla członków; 4) urządzić sejmiki członków w miejscowościach: Przemyśl, Tarnopol, Stanisławów, Rzeszów, Sambor, w związku z postulatem zaszeregowania, dla wzmocnienia spoistości organizacji i dla rozbudzenia żywszej aktywności członków Towarzystwa.

Na tem protokół zakończono i podpisano.

Sekretarz: *Saling*, m. p. Prezes: *Nowakowski*, m. p.



# KOMUNIKATY.

ODPIS.

Warszawa, 21 listopada 1926.

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej, Zarząd Centralny
Nr. 3868.

Do

**Zarządu Koła Miejscowego S. U. S.**

**w Busku.**

Zarząd Centralny S. U. S. prosi niniejszem podać do wiadomości ogółu Kolegów, że Delegacja S. U. S. na audjencji u Pana Ministra Skarbu, w sprawie podporządkowania Naczelników Kas Skarbowych — Naczelnikom Urzędów Skarbowych zajęła następujące stanowisko.

Stowarzyszenie nasze nie uważa za konieczne i pożądane podporządkować Naczelników Kas Skarbowych — Naczelnikom Urzędów Skarbowych, natomiast stoi na stanowisku, przekazania Kasom Skarbowym ksiąg bierczych i rachunkowości podatków bezpośrednich, co jest ze wszech miar konieczne, gdyż z jednej strony odciąży to w znacznym stopniu i tak już przeciążonych pracą Kolegów z Urzędów Skarbowych, z drugiej zaś strony wzmocni pozycję Kas Skarbowych, o których często w ostatnich czasach mówi się nawet, iż powinny one ulec likwidacji częściowej lub całkowitej.

Co zaś do egzekucji, to przekazanie jej Kasom Skarbowym mogłoby wywołać narazie skutki dla Skarbu Państwa niepożądane; odstąpienie egzekucji Kasom Skarbowym może nastąpić po upływie dłuższego czasu przy warunkach terminowego dobrowolnego uiszczania podatków przez ogół płatników.

Podając o tem do wiadomości wszystkich Kolegów skarbowców zaznaczamy, że sprawa ta obecnie jest tematem narad przedstawicieli Departamentu podatków z przedstawicielami Departamentu Kasowego i że ostateczne załatwienie tej tak ważnej sprawy ma nastąpić przed dniem 1 stycznia 1929 r.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem — za Zarząd Centralny S. U. S.

Prezes *W. Kozłowski*.

* * *

## Dodatek mieszkaniowy.

Rada Ministrów uchwaliła 20 grudnia 1928 r., następujący projekt ustawy:

Art. 1. Upoważnia się Radę Ministrów do podwyższenia od 1 stycznia 1929, stawek dodatkowych na mieszkanie, ustalonych artykułem ustawy z dnia 22 grudnia 1925, o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, w tym stopniu, w jakim wzrosło komorne w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów w czasie od 1-go grudnia 1825 do 1 stycznia 1929.

Art. 2. Upoważnia Radę Ministrów do przyznania miesięcznych zasiłków w wysokości 5 procent miesięcznego wynagrodzenia:

*a)* nieetatowym pracownikom kolejowym, stałym dziennie płatnym, objętym art. 102, 103 i 116 ust. z 19 października 1923, o uposażeniu pracowników państw.;

*b)* pracownikom dziennie płatnym pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia fund. państwowych;

*c)* emerytom uprawnionym do pobierania zaopatrzenia emerytalnego na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej z 30 września 1926.

Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjmuje się dla pracowników, wymienionych w punktach *a)* i *b)* normalne uposażenie miesięczne, zaś dla osób wymienio-

nych w punkcie *c)* miesięczne zaopatrzenie emerytalne.

Art. 3. Porucza wykonanie niniejszej ustawy Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu, oraz wszystkim innym Ministrom we właściwym każdego z nich zakresie działania.

Art. 4. Głosi, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1929.

Powyższy projekt zostanie przez Rząd wniesiony do Sejmu.

Jednocześnie Rada Ministrów powzięła uchwałę upoważniającą Ministra Skarbu do zaliczkowego wypłacenia za styczeń 1929 dodatku mieszkaniowego, oraz zasiłków miesięcznych, przewidzianych w powyższym projekcie ustawy.

Uchwała Rady Ministrów określa termin wypłaty dodatku mieszkaniowego tylko od 1 stycznia 1929.

* * *

Dodatek na mieszkanie wynosi: dla urzędników żonatych w Warszawie dla grupy od VI—VII około 40 zł miesięcznie; dla grupy od VIII—XII około 25 zł miesięcznie; dla grupy od XIII—XVI około 15 złotych.

Dla samotnych w Warszawie w poszczególnych grupach od 25 zł do 9 zł miesięcznie dla grupy od VIII do XVI.

Poza Warszawą dodatki dla urzędników żonatych dla grupy od VI—VIII w większych miastach od 28 zł niżej, dla samotnych w miejscowościach zaliczonych do IV kl. do 4 zł miesięcznie.

* * *

ODPIS.

Stowarzyszenie
Urzędników Rachunkowo-Kasowych
w Poznaniu.

Poznań, 18 grudnia 1928 r.

Do

**Ministerstwa Skarbu**
Departament Kasowy
**w Warszawie.**

Departament Podatków i Opłat Ministerstwa Skarbu zwołuje każdego roku zjazdy Naczelników Wydziałów Podatków bezpośrednich wszystkich Izb Skarbowych, celem omówienia aktualnych spraw służbowych.

Na zjazdach tych zapadają częstokroć uchwały, dotyczące spraw innych gałęzi pracy, jak to miało miejsce na ostatnim zjeździe, na którym zapadła uchwała włączenia Kas Skarbowych do Urzędów Skarbowych.

Ze względu, że w sprawach rach.-kasowych przedewszystkiem winna być miarodajna opinja urzędników tego działu służby, podpisane Stowarzyszenie uśmiela się uprzejmie prosić JWPana Dyrektora o łaskawe zarządzenie, aby analogicznie do zjazdów Naczelników Wydziałów podatkowych, były zwoływane zjazdy Naczelników Wydziałów rachunkowo-kasowych wszystkich Izb Skarbowych, na których byłyby omawiane sprawy organizacyjne i służbowe tego działu służby.

W szczególności prosimy o zarządzenie takiego zjazdu, Naczelników Wydziałów rachunkowo-kasowych, celem zajęcia stanowiska w sprawie wysuwanego projektu złączenia Kas Skarbowych z Urzędami Skarbowymi w jeden urząd.

ZA ZARZĄD:

| Sekretarz: | Prezes: |
|---|---|
| *Bruszyński,* m. p. | *Packań,* m. p. |

## Z Sekcji Krakowskiej.

Kraków, w grudniu 1928.

Z posiedzenia Wydziału Sekcji Krakowskiej Towarzystwo Urzędników rach.-kasowych w Krakowie, odbytego dnia 12 grudnia b. r. dowiadujemy się, że jedną z naczelnych spraw, jaką Wydział na tem posiedzeniu się zajmował, była kwestja funduszów Sekcji.

Z zestawienia skarbnika kol. Jodłowskiego okazuje się, że koledzy z miejscowości: Bochnia, Dąbrowa, Gorlice, Maków, Mielec, Myślenice, Ropczyce i Wadowice nie płacą wkładek zupełnie, z innych zaś z małemi wyjątkami płacą nieregularnie wkładki. Widoczny jest brak zrozumienia solidarności i obowiązku utrzymywania łączności ze strony opieszałych, wobec czego nie należy się dziwić, jeżeli Sekcja, operująca szczupłemi funduszami, nie może wypełnić wszelkich na nią nałożonych zadań, jeżeli na Wydziale panuje wskutek tego apatja i zniechęcenie do pracy, gdyż widząc brak poparcia ze strony ogółu, a mając przed sobą, ważne zadania do spełnienia, nie czuje się na siłach, do podołania wszystkim na się wziętym obowiązkom.

Wydział apeluje ponownie tą drogą do Naczelników tych wszystkich Kas, które nie płacą wkładek, by przypomnieli Kolegom o ich obowiązkach, bo skoro Wydział, nawet Kolegom niepłacącym zupełnie wkładek, rozsyła pomimo tego, co miesiąc po 2 egzemplarze okazowe *Głosu* i musi Macierzy za nie płacić, to przecież prosta koleżeńskość wymaga zebrania wkładek i przesłania tychże Sekcji.

Gdy zaś obecnie przynależność do S. U. S. nakłada na nas dalsze zobowiązania, prosimy p. Kolegów, by się nie ociągali z wpłaceniem wkładek zaległych i bieżących.

Również Wydział przypomina p. Kolegom sprawę cegiełek na budowę domu w miejscu uzdrowiskowem i prosi, by sprawę rozsprzedaży cegiełek nie ograniczali jedynie do sprzedaży Kolegom, lecz by przy każdej sposobności, których nie brak, starali się zainteresować szerszy ogół sprawą naszych cegiełek.

Wszelkie fundusze już na ten cel uzyskane, należy przesłać z wyraźnem zaznaczeniem „cegiełki" na rachunek Sekcji.

*„Korespondent".*

# Protokół

**z posiedzenia miejscowych Członków Wydziału Towarzystwa Małopolskich Urzędników Rach.-Kasowych we Lwowie, które się odbyło dnia 14 grudnia 1928 r. z następującym porządkiem dziennym:**

Udział Macierzy w delegacji Sekcji Krakowskiej do Ministerstwa Skarbu.

Obecni: Prezes kol. Nowakowski, wiceprezes kol. Kolmer, kol.: Burghard, Darowski, Horwath, Maciszewski i Saling.

Prezes kol. Nowakowski zawiadamia, że Sekcja Krakowska odniosła się do naszego Towarzystwa jako Macierzy, z propozycją wzięcia udziału w delegacji Sekcji do Ministerstwa Skarbu, która wyjedzie na dzień 17 i 18 grudnia, celem przedstawienia stanowiska Sekcji w sprawie wniosków nominacyjnych do awansów styczniowych z obrębu Izby Skarbowej w Krakowie, w sprawie reorganizacji Kas Skarbowych i rozszerzenia etatu urzędników rachunkowo-kasowych.

Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono ze względu na stały kontakt Macierzy z Sekcją od wielu lat trwający, mimo że w obecnej porze zapadła uchwała na posiedzeniu Wydziału lokalnego lwowskiego, nie wysyłać delegacji w sprawach dotyczących Kolegów z obrębu Izby Skarbowej lwowskiej, przyłączyć się do delegacji krakowskiej dla zaznaczenia solidarności i stałego współdziałania na terenie obydwóch Izb Skarbowych. Na delegata uproszono Kolegę wiceprezesa Kolmera. Z ramienia Sekcji wzięli udział kol.: Ściborowski i Meidinger, wiceprezes Macierzy we Lwowie i Sekcji w Krakowie. — Kol. Kolmer delegację przyjął.

Na tem posiedzenie zamknięto.

| Sekretarz: | Prezes: |
|---|---|
| *Saling,* m. p. | *Nowakowski,* m. p. |

# Kronika.

**Fundusz Budowy „Domu Zdrowia".** Komitet zorganizowany w łonie Wydziału dla zebrania funduszu na ten cel, zawiadamia, iż wielu z naszych członków, którym przesłano bloczki z cegiełkami, mimo próśb zupełnie nie udzieliło żadnej odpowiedzi. Wydział uprasza tych P. T. Członków, do których zwrócił się z prośbą o zajęcie się rozsprzedażą cegiełek o zawiadomienie, jak postępuje akcja rozsprzedaży, ewentualnie czy może liczyć na jakikolwiek efekt z tych miejscowości. Przy tej sposobności podnosi nadzwyczajną ofiarność w nakładzie trudów Kolegów z Kas Skarbowych w Bóbrce, Samborze, Dolinie i Buczaczu i wyraża im imieniem Wydziału serdeczne podziękowanie. — Szczegółowy wykaz kwot uzyskanych na ten cel z rozsprzedaży cegiełek, zostanie ogłoszony w najbliższym numerze.

**Do Panów Naczelników Kas Skarbowych!** W marcu ub. roku został przez nasze Towarzystwo rozesłany na ręce PP. Naczelników Kas Skarbowych, Kalendarz Skarbowy na rok 1928, udzielony nam przez Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w Warszawie do rozsprzedaży śród naszych członków. Ponieważ Towarzystwo nasze nie otrzymało dotąd ani pieniędzy, ani egzemplarzy tam przesłanych, zaś S. U. S. w Warszawie nalega na wyrównanie należności, Wydział Towarzystwa uprasza usilnie PP. Naczelników Kas Skarbowych, na których ręce Kalendarz Skarbowy wysłano o zajęcie się tą sprawą i nadesłanie do Towarzystwa należności za sprzedane egzemplarze, względnie o zwrot pozostałych Kalendarzy do 15 stycznia b. r. Wydział Towarzystwa liczy na poparcie jakiego zawsze ze strony PP. Naczelników Kas Skarbowych doznawał i zwraca uwagę, że nienadesłanie rachunków z rozsprzedaży, naraziłoby Towarzystwo na poważną stratę, której w obecnym położeniu Towarzystwo nie mogłoby ponieść, bez narażenia na zastój innych żywotnych spraw Kolegów. — Przy wpłatach przez P. K. O. należy wyraźnie zaznaczyć, że kwota jest należytością za Kalendarz Skarbowy 1928.

**Reorganizacja Urzędów i Kas Skarbowych.** Wedle otrzymanych przez nas wiadomości z autorytatywnych źródeł, sprawa organizacji Urzędów i Kas Skarbowych, będąca stale przedmiotem narad zainteresowanych Departamentów Ministerstwa Skarbu nie została dotąd definitywnie załatwiona, a decyzja zapaść ma w pierwszych dniach stycznia. Zwłokę wywołało jednogłośne oświadczenie się Naczelników Wydziałów II-gich na konferencji odbytej w Ministerstwie Skarbu z początkiem grudnia b. r. za wcieleniem Kas Skarbowych do Urzędów Skarbowych. Należy oczekiwać podobnej Konferencji Naczelników Wydziałów III-cich, która odbędzie się w pierwszych dniach stycznia. Organizacje urzędnicze II grupy, przedewszystkiem zaś S. U. S. winne również wypowiedzieć swoją opinję zawodową i w tym kierunku oczekują organizacje zawodowe upoważnienia do zabrania głosu przed stanowczą decyzją, która może przynieść niepomyślne następstwa, w ułożeniu się stosunków służbowych. — Sprawie tej poświęcamy osobny artykuł.

**Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.** Reszta funduszu na ten cel

z ogólnego kredytu 2,000.000 zł, w kwocie 300.000 zł została przeznaczona do rozdziału między wszystkie Izby Skarbowe. Reskrypt odnośny został podpisany 18-go grudnia 1929.

**W sprawie opinji organizacji zawodowych.** W związku z mającą zapaść decyzją w sprawie zmian reorganizacyjnych Zarząd Centralny S. U. S. zażądał podania nazwisk delegatów z organizacji zawodowych, będących członkami S. U. S., którzy zostaliby wezwani do sformułowania ostatecznej opinji zawodowej co do zmian. Nazwiska tych delegatów zostaną podane do wiadomości Centralnego Zarządu S. U. S. po przeprowadzeniu korespondencji i zasięgnięciu wiadomości na jakiem terenie i przez jaki okres będą oni potrzebni. Delegaci tacy mają być wezwani także z Poznania i Krakowa.

**Zarząd Główny S. U. S. (Stowarz. Urzędn. Państw.) w Warszawie** złożył mandaty, zwołując na dzień 2 i 3 lutego 1929 Walny Zjazd. Jako motywy podaje niemożność zrealizowania postulatów organizacji liczącej 200.000 urzędników, wsprawie nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej, ustawy uposażeniowej, automatycznego awansu, automatycznej stabilizacji i innych.

Uważa, że dodatek mieszkaniowy kwestji urzędniczej nie rozwiązuje, wynosi bowiem dla urzędników na prowincji po kilka złotych miesięcznie, zaś dla stolicy od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych miesięcznie. — Zasadnicza poprawa bytu urzędników okazała się natomiast wykluczona.

**Kredyt na nagrody pieniężne za godziny nadliczbowe.** Z kwoty 300.000 zł przeznaczonej na ten cel jako resztki funduszu dwumiljonowego, został przyznany dla obrębu Izby Skarbowej lwowskiej kredyt 10.000 złotych. Wynagrodzenie przeznaczono dla urzędników na niekierowniczych stanowiskach. W obrębie Izby Skarbowej lwowskiej pracuje około 2800 funkcjonarjuszy skarbowych, kredyt przyznany na ten cel w lipcu wynosił 117.000 złotych.

**Ustalenie w służbie.** Zarządzeniem z 27 października 1928 V. L. D. 1 5922/2/26 poleciło Ministerstwo Skarbu przedłożyć wnioski stabilizacyjne urzędników skarbowych w terminie do końca listopada 1928.

Ustalenie następuje na tych stanowiskach, na które urzędnicy zostali ostatnio przemianowani, przyczem podlegają ustaleniu wszyscy urzędnicy, którzy mają dobre kwalifikacje i pięć lat służby polskiej (wliczając w to już służbę prowizoryczną kontraktową i wojskową). Czas służby liczy się od 1 listopada 1928 wstecz, przyczem przerwy nie wchodzą w rachubę. Ministerstwo Skarbu zgodziło się na przeprowadzenie stabilizacji w granicach etatów, zaniechane zatem zostały wykazy stanowisk stanowiące największe utrudnienie przy stabilizacji.

**Nasza współpraca w organizacji Kół S. U. S.** Donoszą nam z Oświęcimia: Dnia 21 listopada ub. roku odbyło się zebranie organizacyjne Urzędu Sk. P. i O. Sk. w Oświęcimiu, zaś 23 listopada ub. r. w Białej. Na obydwu zebraniach wygłosił kol. Władysław Meidinger referat w sprawie organizacji jedności i zakładania Kół S. U. S. Po objaśnieniu statutu uchwalono założyć Koła w Oświęcimiu i w Białej i dokonano wyboru zarządów.

Prezesem Koła w Oświęcimiu został wybrany kol. Władysław Meidinger, wiceprezesem kol. T. Kogut, w Białej prezesem kol. Zygmunt Marciszczak.

Jak ze sprawozdań z innych, zwłaszcza wschodnich powiatów Małopolski można wyczytać, urzędnicy rach.-kasowi wszędzie biorą bardzo silny udział we współpracy nad silną konsolidacją skarbowców i należytem rozwojem życia organizacyjnego.

Jest to zdrowy objaw tężyzny organizacyjnej naszych Kolegów, z której możemy być dumni. Niemniej Koledzy nasi niemogą zapominać, że pierwszym obowiązkiem urzędnika rach.-kasowego resortu skarbowego w Małopolsce, jest łączność z Towarzystwem małopolskich urzędników rach.-kasowych, jako zawodowem. Kolegom naszym w Kołach nowo powstałych, życzymy owocnej pracy dla dobra naszego zawodu i polecamy postulaty nasze ich uwadze i inicjatywie.

**Zwrot czesnego za dzieci urzędników.** Ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że za dzieci urzędników, uczęszczające do prywatnych szkół artystycznych (zwłaszcza muzycznych), oraz do szkół sztuk plastycznych, rodzicom przysługuje zwrot opłaty szkolnej na podstawie zaświadczenia, wydanego przez właściwe Kuratorjum, stwierdzającego, iż w danej miejscowości niema równorzędnej szkoły państwowej.

## Sprawozdanie

**z posiedzenia miejscowych Członków Wydziału Towarzystwa Małopolskich Urzędników Rach.-Kasowych we Lwowie, które odbyło się dnia 20 grudnia 1928, z następującym porządkiem dziennym:**

1. Sprawozdanie z delegacji do Warszawy.
2. Wnioski.

Obecni: Prezes kol. Nowakowski, wiceprezes kol. Kolmer i kol.: Burghard, Darowski, Grosse, Maciszewski i Saling.

Prezes kol. Nowakowski, udziela głosu kol. Kolmerowi, który jako członek delegacji zdaje sprawę zdziałalności tejże w Warszawie w dniach 17 i 18 grudnia b. r.

Delegacja w osobach kol.: Meidingera i Ściborowskiego z Krakowa i Kolmera ze Lwowa, postawiła postulat posunięcia do VII-go względnie VIII-go stopnia służbow. *ad personam* tych urzędników rach.-kasowych, którzy już osiągnęli szczebel w zajmowanym stopniu, równający się poborom wyższego stopnia, przez co Skarb Państwa nie byłby narażony na zwiększony wydatek.

Dalej zażądała delegacja powiększenia etatu w II grupie o tyle miejsc, ileby zajęły proponowane awanse urzędników III-ciej grupy (kancelaryjnych) kosztem urzędników rach.-kasowych.

Miarodajne czynniki Ministerstwa Skarbu, rozumiejąc oba te postulaty jako żądanie rozszerzenia etatu, oświadczyły, że jest ono obecnie, wobec ułożonego już na rok budżetowy 1929/30 preliminarza, niewykonalne. Mając jednak pełne zrozumienie dla fatalnych stosunków awansowych w Małopolsce zaznaczyły, że jedyne wyjście z tej sytuacji byłoby przejście w stan spoczynku tych urzędników, którzy osiągnęli już przepisaną ilość lat służby i wiek. — Ostatnie wnioski awansowe Izb Skarbowych nie mogły być dyskutowane, ponieważ były już przez Ministerstwo zatwierdzone.

W sprawie reorganizacji Kas i Urzędów Skarbowych, dowiedziała się delegacja, że w ostatnich dniach odbył się w Warszawie Zjazd Naczelników Wydziałów II Izb Skarbowych, na którym uczestnicy wypowiedzieli się za wcieleniem Kas Skarbowych do Urzędów Skarbowych.

Sprawa ta nie jest jednak zadecydowana, bo stanowisko, zajęte przez ten Zjazd, ma wielu przeciwników i najprawdopodobniej zwołany będzie Zjazd Naczelników Wydziałów III dla wyrażenia swej opinji.

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w Warszawie, zamierza spowodować w tej sprawie, celem zorjentowania się co do stanowiska jakie mu wypadnie zająć, powołanie pewnej ograniczonej ilości urzędników rachunkowo-kasowych do Warszawy w ciągu miesiąca stycznia 1929.

Pozatem delegacja dowiedziała się, że w najbliższym czasie będzie wypłaconą remuneracja, która jednak ze względu na szczupły kredyt (około 300.000 złotych na całą Polskę) będzie bardzo nieznaczną.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości bez dyskusji, poczem kol. Prezes zamknął posiedzenie.

Sekretarz: *Saling,* m. p. Prezes: *Nowakowski,* m. p.

## KORESPONDENCJE.

Gniezno, dnia 21 listopada 1928 r.

Szanowna Redakcja
„GŁOSU URZĘDNICZEGO“
Lwów, ul. Tarnowskiego 79.

Sądzę, że memorjałem urzędników Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych w Busku z dnia 1 b. m. zainteresują się Stowarzyszenia Urzędników rach.-kasowych i zajmą odpowiednie stanowisko. Dziś chcę odpowiedzieć tylko na niektóre zwroty tegoż memorjału.

1. Każda akcja urzędników rachunkowo-kasowych jest prowadzoną otwarcie — a memorjał powyższy wysłany jako „poufny“. Dążenia szczere i otwarte nie wymagają krytego sztychu, a zatem „poufności“.

2. Do S. U. S. nie należą tylko urzędnicy urzędów skarbowych a zatem słusznem jest, że Zarząd niezajmuje się jednostronnie tylko tymi urzędnikami, lecz broni i inne gałęzie służby, zwłaszcza gdy widzi, że jest to pożądanem dla samego dobra służby. Szczęściem jest, że Zarząd Centralny S. U. S. tworzą urzędnicy doświadczeni, przykładający ucho do tętna ogólnej służby skarbowej a nie tylko jednej gałęzi.

3. Wychodzące w Warszawie „Czasopismo Skarbowe“ nie jest organem wyłącznie urzędników podatkowych, lecz ogólnie skarbowych.

4. Każda praca umysłowa a nawet fizyczna wymaga znajomości tejże i nakładu mozołu, nie jest to zatem wyłącznem przywilejem służby podatkowej. Dla całości aparatu państwowego, są wszystkie działy pracy potrzebne a nawet niezbędne.

5. Istotą służby rachunkowo-kasowej jest okoliczność, że tu mowy o zaległości nawet być nie może a wszelkie prace tej służby muszą, bez względu na okoliczności być wykonane bieżąco. A czy prace rachunkowe nie należą do mozolnych, możnaby wiele o tem dyskutować. Zresztą prace rachunkowo-kasowe wykonują wszyscy urzędnicy kasowi solidarnie, nie oglądając się czy odnośna praca jest (w przydziale) tego lub owego urzędnika. A czy można to powiedzieć o urzędnikach podatkowych? — Tam góruje przydzielony „referat“ bez oglądania się na całość służby.

6. Kwalifikowanie prac rachunkowo-kasowych jako „takowa zabawka“ jest conajmniej złośliwe.

7. Między innemi motywami ochraniają urzędnicy rachunkowo-kasowi dotychczasową niezależność Kas od Urzędów twierdzeniem, że podporządkowanie Kas-Urzędom, jako niefachowym i nierozumiejącym istoty prac rachunkowych wywołałoby tylko niepotrzebne nieporozumienia i tarcia, co odbiłoby się ujemnie na toku urzędowania. Zajęte stanowisko i odnoszenie się urzędników skarbowych w memorjale, potwierdza powyższe twierdzenie w zupełności.

8. Co do stanowiska Naczelnika Kasy to zaznaczymy, że rodzaj jego obowiązku wymaga by był w Kasie pierwszy a wychodził ostatni, bo tak początek jak i koniec urzędowania wymaga tego. Podczas urzędowania musi być również stale obecny, gdyż jest za wszystko odpowiedzialny, nietylko dyscyplinarnie ale i materjalnie. Czy może z czystym sercem powiedzieć o sobie p. Naczelnik Urzędu Skarbowego, że jest w tej samej mierze skrępowany co do godzin urzędowania i t. p.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

*Józef Packań*
Prezes Stowarzyszenia Wielkopolskich Urzędników rachunkowo-kasowych, Naczelnik Kasy Skarbowej.

# Zagadnienie reorganizacji Kas Skarbowych.

W sprawie dokonania zmian w rozporządzeniu Ministra Skarbu z 20 czerwca 1927 Dz. U. R. P. Nr. 66, które w nowej koncepcji miało się ukazać przed 1 stycznia b. r. nastąpiła zwłoka, z powodu trudności w uzgodnieniu zapatrywań na tę kwestję zainteresowanych Departamentów II-go i III-go Ministerstwa Skarbu.

Na zjeździe Naczelników Wydziału II Izb Skarbowych w Warszawie, została jednogłośnie wyrażona opinja, że Kasy Skarbowe należy wcielić do Urzędów Skarbowych. Równałoby się to utworzeniu z Kas Skarbowych, Oddziałów Kasowych Urzędu Skarbowego pod zwierzchnictwem jego Naczelnika.

Decyzja dotąd nie zapadła i należy przypuszczać, że zanim ona zapadnie, będą mieli możność wypowiedzieć się także Naczelnicy Wydziału III-go, oraz że zostanie wzięta pod rozwagę fachowa opinja kasowych organizacji zawodowych, lecz niebezpieczeństwo dla Kas Skarbowych istnieje.

Jako jeden z pośród kilku argumentów, za usunięciem technicznych trudności, jakieby powstały przez pozostawienie egzekucji Urzędom Skarbowym po przekazaniu ksiąg bierczych Kasom Skarbowym, wysuwane jest przewidywanie, że przygotowanie czynności egzekucyjnych wymagałoby pomnożenia etatów, przybyłyby bowiem nowe czynności, jak sporządzanie wykazów zaległości, kontowanie ich i inne trudności, które nastręcza brak pod ręką ksiąg bierczych. Ponieważ reorganizacja ma głównie na celu uproszczenie czynności i oszczędność w etatach, przeto jako jedynie wskazane wyjście z sytuacji uważa się wcielenie Kas Skarbowych do Urzędów Skarbowych. Koncepcja ta była już raz wysuwana, ale nie uzyskała przychylnej opinji sfer decydujących.

Powyższy argument nie jest ostatecznie przekonywującym, gdyż zamiast wcielać Kasy Skarbowe, co musiałoby pociągnąć za sobą także zmianę stosunku Władz i Urzędów innych resortów do Oddziału Kasowego Urzędu Skarbowego i spowodowałoby pewne komplikacje w załatwieniu spraw tych resortów, dla których Kasa Skarbowa jest tylko Kasą Państwową, czy nie byłoby praktyczniej urzędnika prowadzącego dział egzekucyjny przydzielić wraz z personelem zajętym egzekucją w Urzędzie Skarbowym do Kasy Skarbowej, tak jak to obecnie dzieje się w razie potrzeby ze skarbnikami Kas Skarbowych przydzielanymi do Urzędów Skarbowych.

Urzędnik taki miałby stanowisko eksponowane, podlegałby zwierzchnictwu swego bezpośredniego przełożonego t. j. Naczelnika Urzędu Skarbowego, miałby zaś księgi i wszelkie udogodnienia pod ręką.

Takie rozwiązanie tego zagadnienia przedstawiałoby napewne mniejsze niebezpieczeństwo powikłań, niźli wcielenie Kas Skarbowych do Urzędów Skarbowych, które w znaczeniu fizycznem nie da się przeprowadzić i z konieczności musi się ograniczyć tylko do zmiany firmy, z wielką krzywdą dla urzędników kasowych, zaś bez faktycznej korzyści dla interesu publicznego.

Reorganizacja Kas Skarbowych i Urzędów Skarbowych ma na celu odciążenie Urzędów Skarbowych z prac, które w zasadzie nie powinny należeć do zakresu czynności Urzędu wymiarowego i być wykonywane przez urzędników z wykształceniem wyższem, prawniczem. Obok tego ma zapobiec mnożeniu sił przy Urzędach Skarbowych przez wykorzystanie sił zajętych w Kasach Skarbowych, które rzekomo nie są przeciążone, a zatem ma na celu oszczędność. Łączą się z nią także nadzieje na pewne usprawnienie urzędowania z powodu odpadnięcia niektórych prac, które okazałyby się zbędne, gdyby księgowość i egzekucja, oraz kasowość stanowiły jeden dział służbowy, a także brany jest pod uwagę wzgląd na udogodnienia dla stron, załatwiających pod jednym dachem cały proceder obliczenia, zalikwidowania i wpłaty daniny.

Przez wcielenie Kas Skarbowych do Urzędów Skarbowych nie nastąpi jednak odciążenie Urzędów Skarbowych, lecz przeciwnie wzmoże się pod wielu względami. Za prowadzenie kasy podzieliliby się odpowiedzialnością Naczelnik Urzędu Skarbowego z Naczelnikiem Oddziału kasowego, a nie jest to fraszka, bo wiele spraw musi oprzeć się o Naczelnika reprezentującego Urząd. Nietylko użycie urzędnika kasowego w innym dziale okaże się niemożliwe, gdyż Oddział kasowy o ile nie pozostałby wyłącznie przeznaczonym do pobierania danin, lecz obsługiwałby jak dziś wszystkie resorty, zawsze miałby aż nadto pracy, lecz naodwrót przy ubytku urzędnika kasowego z jakiegokolwiek powodu, musiałby go zastąpić urzędnik z Urzędu Skarbowego, który to obowiązek obecnie nie istnieje. W rzeczywistości Naczelnik Urzędu Skarbowego jako odpowiedzialny za Urząd, zwierzchnik musiałby wglądać w sprawy jeszcze zawilsze od prowadzenia ksiąg i egzekucji, odpowiadać za obce sobie zupełnie obroty kasowe, lub zdawać się z zaufaniem bezwzględnem na podwładny personel kasowy. Wątpliwem jest również, czy instrukcja kasowa nie wymagałaby, by po skończonem urzędowaniu Naczelnik Urzędu Skarbowego był obecny przy liczeniu pieniędzy, oraz czy klucze od skarbca nie musianoby oddawać w jego przechowanie.

Dążność do stworzenia jednego pasterza i jednej owczarni w służbie skarbowej, przez centralizację władzy w ręku Naczelnika Urzędu Skarbowego jako jej przedstawiciela na powiecie, pomijając powikłania które ujawni praktyka, przez włączenie kasowości, nałożyłaby na niego obowiązki realne czuwania nad całością i bezpieczeństwem skarbca i walorów w niem przechowanych w tej samej mierze, co na Naczelnika Kasy Skarbowej dotychczas.

Zwierzchnictwo nie mogłoby się zatem ograniczyć do znaczenia *de nomine,* lecz nałożyłyby nowe znaczne obowiazki *de facto* na Naczelnika Urzędu Skarbowego. Zmniejszenia pracy również niemożnaby oczekiwać po wcieleniu Kas Skarbowych, z powodu niemożności użycia personelu kasowego do działu służby wymiarowej, który to dział właśnie jako przeciążony nalega na taką reformę któraby go odciążyła, a przecież urzędnicy referendarscy nie wykonują prac rachunkowych i naodwrót.

Co do oszczędności, to te również nie mogą być brane w rachubę. Wcielenie Kas Skarbowych do Urzędów Skarbowych nie może się odbyć fizycznie przez przeniesienie z lokalu do lokalu, gdyż Kasy Skarbowe muszą posiadać odpowiadające frekwencji stron pomieszczenie, urządzenie lokalu i zabezpieczone skarbce, w wielu zaś Urzędach Skarbowych zaledwie mieści się personel, likwidatury zaś zaledwie pomieszczą interesentów opłacających daniny podatkowe, gdy kasa musi pomieścić interesentów zgłaszających się wprost z wpłatami i po wypłaty z depozytami rzeczowymi i t. p.

Wykorzystanie sił zajętych w Kasach Skarbowych przedstawia tylko teoretyczną wartość w oszacowaniu oszczędności z tego tytułu, gdyż praktycznie siły te nie uzupełnią braków personelu w Urzędach Skarbowych spowodowanego redukcją i nie zastąpią tych sił, które trzebaby przyjąć w interesie usunięcia zaległości w pracy. Również udogodnienie dla stron można uważać za problematyczne, gdyż o ile Kasa i Urząd Skarbowy nie będą mogły być pod jednym dachem z powodu braku odpowiedniego lokalu, strony nadal muszą odbywać wędrówkę z jednego budynku do innego jak to ma miejsce obecnie.

Możnaby wiele jeszcze przytoczyć dowodów, że wcielenie Kas Skarbowych do Urzędów Skarbowych ograniczyłoby się tylko do zmiany firmy, bez tych korzyści, które reorganizacja wytknęła sobie, jako cele zasadnicze.

Wykazałaby to praktyka, gdyż konieczność istnienia Kas Skarbowych lub odrębnych Urzędów o charakterze kasowym, jakiemi były w zaborze austrjackim Urzędy podatkowe, pod zwierzchnictwem fachowem i z takimże personelem, dyktuje interes publiczny i wymogi życia państwowego, oraz jego organizacja.

Kasy Państwowe, czy one noszą miano skarbowych, czy Urzędów podatkowych, czy kaznaczejstr, istniały we wszystkich trzech zaborach, ciesząc się tak w rosyjskim, jak i w pruskim zaborze, poważnem znaczeniem i dużą samodzielnością. Również w zaborze austrjackim Urzędy podatkowe, z których utworzono polskie Kasy Skarbowe, stanowiły odrębną jednostkę administracyjną zależną — w pierwszej instancji od Władz politycznych, z których ramienia referent podatkowy miał poruczony nadzór. Niebył on jednak nigdy zwierzchnikiem Urzędu podatkowego, a fachowe rewizje i lustracje przeprowadzali specjalni lustratorzy Dyrekcji Skarbu (dzisiejszej Izby Skarbowej).

W żadnym z trzech zaborów Kasa Skarbowa nie była Oddziałem kasowym Urzędu Skarbowego, które wtedy nie istniały, ani też nie podlegała zwierzchnictwu niefachowemu. Istniała natomiast bardzo ścisła kontrola zawodowa tak w Departamentach rachunkowych Dyrekcji Skarbu, jak i w fachowych Departamentach Ministerstwa Skarbu.

Nie wyobrażamy sobie Urzędu o tak rozległych agendach, jaki przedstawiałyby Urządy Skarbowe po wcieleniu Kas Skarbowych w większych miastach. Ruch w tych urzędach wzmógłby się kilkakrotnie, Kasa Skarbowa załatwia bowiem interesentów, którzy z Urzędem Skarbowym nie mają dotąd żadnej styczności, tak przy wpłatach jak i wypłatach, podejmowaniu i składaniu depozytów rzeczowych, podejmowaniu kuponów, opłacaniu taks i wielu, wielu innych czynnościach.

Nie przewidujemy też, by miała zapaść decyzja znosząca odrębność Kas Skarbowych, gdyż wiemy z doświadczenia, że w zaborze austrjackim przy rozwoju polityki finansowej i rozwoju systemu fiskalnego po roku 1892 kreowano stokilkanaście Urzędów podatkowych. Gdyby więc nawet Kasy Skarbowe nie istniały, potrzeby zorganizowanego życia państwowego, spowodowałyby powołanie ich do życia.

Gdyby jednak mimo wszystko, pewne względy hierarchiczne przeważyły szalę decyzji na niekorzyść odrębności Kas Skarbowych, już dziś można się liczyć poważnie z bardzo znacznym odpływem sił rutynowanych i wartościowych zwłaszcza w Małopolsce. Byłby to objaw bardzo naturalny, gdyż urzędnicy kasowi, jako funkcjonarjusze II kategorji po 10 latach samo dzielności nie mogliby przejść tak łatwo do porządku nad zmianą, wnoszącą w ich położenie pogorszenie, jakie byłoby wyłącznie bolączką urzędników kasowych. W każdym innym resorcie, urzędnik II kategorji ma otwarte pole do zajęcia samoistnego stanowiska, czy to jako kierownik szkoły, czy jako zawiadowca stacji kolejowej, naczelnik urzędu pocztowego, inspektor kontroli skarbowej i t. d., dlaczegożby urzędnik kasowy, mimo największej odpowiedzialności i najostrzejszych przepisów krępujących nawet jego osobistą swobodę poza służbą, nie miał możności po najdłuższej służbie, zająć względnie samodzielne stanowisko?

Mówi się w dzisiejszych warunkach wiele o popycie na pracę i o łatwości zastąpienia ubytków świeżym materjałem. — Skutki tego przekonania są aż nadto widoczne. By rozporządzać materjałem wyrobionym, zdolnym do prowadzenia poważnego działu służby, potrzeba lat doświad-

czenia i to niejednego dziesiątka. — W Małopolsce materjał rutynowany jest na wyczerpaniu. Odpływ ze służby kasowej sił wartościowych, które dadzą użyć się wszędzie, a które dostarczyły zawodowi wielu organizatorów na terenie całego Państwa, przedstawiałby poważne niebezpieczeństwo dla interesu służby. Nie jest to motyw, który mógłby stanowić przeciwwagę, gdyby chodziło o najwyższy interes t. j. interes Państwa.

Czy jednak interes ten zyskałby cokolwiek na wcieleniu Kas Skarbowych?

Żywimy pełne przekonanie, że praktyka wkrótce udowodniłaby potrzebę wyłączenia Kas Skarbowych, z Urzędów Skarbowych, oraz że pesymistyczne przewidywania co do decyzji na niekorzyść odrębności Kas Skarbowych są przedwczesne.

Gdyby jednakowoż mimo wszystko reorganizacja Kas Skarbowych miała się odbyć na koszt ich egzystencji jako odrębnej jednostki administracyjnej, przewidzieć można, że organizacje urzędników II kategorji dążyć będą do zupełnej realizacji planu reorganizacyjnego profesora Bobrzyńskiego, w kierunku centralizacji władzy w ręku politycznego przedstawiciela w powiecie.

*Sigma.*

---

### Komu może być przyznany medal pamiątkowy?

Medal może być przyznany jedynie osobom, które pełniły służbę nienagannie. Warunkowi temu nie odpowiadają:

*a)* osoby karane prawomocnem wyrokiem sądu za przestępstwa z chęci zysku;

*b)* osoby, które były karane prawomocnem orzeczeniem komisji dyscyplinarnej za występek służbowy;

*c)* wojskowi zawodowi i niezawodowi, karani podczas pełnienia czynnej służby wojskowej prawomocnym wyrokiem sądu lub dyscyplinarnie za samowolne oddalenie się;

*d)* oficerowie, wykluczeni z korpusu oficerskiego na podstawie prawomocnego orzeczenia oficerskiego sądu honorowego.

W wyjątkowych, na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach, medal może być na mocy decyzji właściwego Pana Ministra przyznany osobom ukaranym prawomocnem orzeczeniem komisji dyscyplinarnej za występek służbowy. Wojskowym i funkcjonarjuszom, przeciw którym zostało wdrożone postępowanie dyscyplinarne, lub których zawieszono w służbie, nie może być przyznany medal do czasu zakończenia postępowania dyscyplinarnego, względnie uchylenia zawieszenia w służbie.

Okolicznością, która niezależnie od przyczyn wymienionych w punkcie III, wyklucza prawo do otrzymania medalu, jest w myśl § 5 rozporządzenia fakt ograniczenia w używaniu praw obywatelskich na skutek popełnienia przestępstwa. Przestępstwa, powodujące takie ograniczenia, wymienione są w art. 3 punkty 3, 4, 5 i 6 w związku z art. 4 ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. — ordynacji wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 590).

Osoby, nie pełniące służby obecnie, mają się zwracać do tej władzy, której ostatnio podlegały. (Np. dana osoba pełniła służbę wojskową przez 2 lata, poczem przez 1 rok pełniła służbę samorządową, wreszcie przez 2 lata i 6 miesięcy służbę cywilno-państwową; uprawnioną do nadania prawa do medalu będzie ta władza cywilno-państwowa, w której uprawniony ostatnio pełnił służbę.

Urzędnikom w służbie czynnej prawo do noszenia medalu przyznaje się z urzędu i odnotowuje się w ich dokumentach osobistych, względnie wykazach stanu służby.

Prawo do nadawania medali będą mieli Prezesi Izb Skarbowych.

## Służba wojskowa a wysługa emerytalna.

Wojskowa służba obowiązkowa w b. państwach zaborczych również podlegała pod pewnymi warunkami zaliczeniu do wysługi emerytalnej. Obecnie podajemy ustalone przez Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych dane co do czasu trwania służby wojskowej obowiązkowej w b. państwach zaborczych. Otóż w myśl przepisów byłych państw zaborczych obowiązkowa służba wojskowa w odnośnych armjach trwała:

*a)* w b. armji autro-węgierskiej:

1. w wojsku wspólnem (Gemeinsames Heer) we wszystkich rodzajach broni — 3 lata;

2. w obronie krajowej (Landwehr) we wszystkich rodzajach broni — 2 lata, zaś w wypadku uzyskania stopnia podoficerskiego — 3 lata;

3. w marynarce wojennej — 4 lata.

Posiadający średnie wykształcenie w zakresie 8-miu klas gimnazjum lub zakładu naukowego równorzędnego odbywali jednoroczną służbę wojskową, z wyjątkiem marynarki wojennej, gdzie służba dla tej kategorji osób trwała 2 lata.

Wcieleni do zapasowej rezerwy (Ersatzreserve) odbywali jedynie wyszkolenie wojskowe, które trwało w wojsku wspólnem 8 tygodni, zaś w obronie krajowej — 10 tygodni;

*b)* w armji niemieckiej:

1. w kawalerji i konnej artylerji (reitende Feldartillerie) — 3 lata;
2. w taborach w zasadzie 1 rok;
3. w marynarce wojennej — 3 lata;
4. w innych rodzajach broni — 2 lata.

Posiadający wykształcenie w zakresie 6-ciu klas szkoły średniej lub zakładu naukowego równorzędnego, jakoteż nauczyciele szkół ludowych i kandydaci na nauczycieli szkół ludowych — odbywali jednoroczną służbę wojskową;

*c)* w b. armji rosyjskiej:

1. w piechocie i artylerji — oprócz konnej — 3 lata;

2. we wszystkich innych rodzajach broni wojsk lądowych — 4 lata;

3. w marynarce wojennej — 5 lat.

Posiadający wykształcenie w zakresie 4-rech lub 6-ciu klas szkoły średniej lub równorzędnego zakładu naukowego — odbywali 3-letnią obowiązkową służbę wojskową we wszystkich rodzajach broni.

Posiadający zaś wykształcenie 6-ciu klas szkoły średniej, względnie równorzędnego zakładu naukowego lub 2-ch klas seminarjum duchownego, którzy w ciągu służby zdali egzamin na stopień chorążego lub podporucznika, odbywali 2-letnią obowiązkową służbę wojskową.

Wolontarjusze („wolnoopriedielajuszczijesia“), posiadający wykształcenie w zakresie co najmniej 4-rech klas szkoły średniej i równorzędnej, odbywali 2-letnią obowiązkową służbę wojskową we wszystkich rodzajach broni. Wolontarjuszom, posiadającym co najmniej 6 klas szkoły średniej i równorzędnej lub 2 klasy seminarjum duchownego, którzy zdali egzamin na stopień chorążego lub podporucznika, skracano czas obowiązkowej służby do 1-go roku i 6-ciu miesięcy. Przywilej ten odnosił się jednak tylko do wojsk lądowych.

Nadto do wiadomości przeniesionych już w stan spoczynku, podajemy, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Skarbu — w wypadkach, w których nie zaliczono im do wysługi emerytalnej czasu służby wojskowej zgodnie z ustalonymi obecnie przez Ministerstwo Skarbu zasadami, mogą oni ubiegać się o rewizję wymiaru uposażenia emerytalnego.

## Książki nadesłane do Redakcji.

**Przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych,** zebrał i objaśnił Dr. Juljan Baumgarten, wyższy radca krajowy i członek zarządu Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. — Poznań, nakładem wojewódzkiego Instytutu Wydawniczego 1928. Cena 5 zł 50 gr. Stronic 331.

Praca Dr. Baumgartena podaje całokształt materjału ustawowego o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz liczne objaśnienia, które nadają jej prawdziwą wartość naukową, a dołączone do dzieła tabele, przykłady i skorowidz, czynią podręcznikiem bardzo dogodnym i nadającym się do użytku praktycznego. Zalety te wyróżniają ją z pośród licznych wydań prac w tej dziedzinie, przeto praca ta powinna znaleźć jak najszersze rozpowszechnienie.

**„Ruch Słowiański“.** Zeszyt I. Miesięcznik poświęcony życiu i kulturze Słowian. Lwów, ul. Ossolińskich 1. Zawiera artykuły działaczy, pracujących nad zbliżeniem się i zaprzyjaźnieniem wszystkich nanarodów słowiańskich. Wydawnictwo postawione na europejskim poziomie tak co do treści artykułów, jak i zewnętrznego wyglądu, zainteresuje tak koła polityczne jak i szerszą publiczność, zdającą sobie sprawę z doniosłości wzajemnego poznania się narodów słowiańskich, co do prądów politycznych, pod względem gospodarczym, oraz kultury i sztuki.

**Kalendarz „Iskier“ na rok 1929.** Mała encyklopedja i notatnik. Rocznik V. Opracował Władysław Kopczewski. Warszawa 1929. Stron 256. — Cena egz. 4 zł. Doskonały towarzysz harcerza, podręcznik z którym młodzież nie powinna się rozstawać. Obszerny dział wiadomości z historji, literatury, sztuki, wojskowości, sportu. Rady i wskazówki higjeniczne, obok wiadomości z geografji, matematyki, chemji i innych. Informacje podane w formie zwartej i żywej, oraz różnorodność tematów, nadają wydawnictwu charakter podręcznej encyklopedji przydatnej podręcznie dla każdego.

*St. M.*

---

## Z ostatniej chwili.

**Awanse.** Jak się dowiadujemy, zatwierdzone częściowo wnioski nominacyjne w obrębie Izby Skarbowej lwowskiej, na urzędników rachunkowo-kasowych, przedstawiają się dla nich nad wyraz niekorzystnie. Na propozycję obejmującą 5 posad w VII st. sł. tylko jeden wniosek na naczelnika Kasy uzyskał zatwierdzenie. Powtórzyła się przeto ta sama procedura co i dawniej, że wolne w II kategorji stopnie VII przypadły innym urzędnikom, a to w grupie I-szej. Wobec powyższych faktów urzędnicy rachunkowo-kasowi nie mają żadnej przyszłości i nie mogą się niczego więcej spodziewać, gdyż ani zasada starszeństwa, ani żadne innne względy nie mają do nich zastosowania.

Obficiej przedstawia się awans do VIII st. sł., których to stopni jest stale wiele opróżnionych po urzędnikach referendarskich otrzymujących VII st. sł. już po kilku latach służby.

Listę mianowanych podamy w następnym miesiącu z powodu zamknięcia numeru i nieścisłych dotąd wiadomości.

Sprawą awansów urzędników rachunkowo-kasowych należy jak najrychlej zainteresować Koła parlamentarne i w tym kierunku Koledzy winni zbiorowo w swoich okręgach wyborczych, wystosować do PP. Posłów bez względu na ich przynależność partyjną, odpowiednio uzasadnione przedstawienia pisemne.

Z DRUKARNI KAROLA DOROSZYŃSKIEGO WE LWOWIE, UL. OSSOLIŃSKICH 15. — TELEFON Nr. 46-35.